Rok XXI. Lwów, w maju 1907. Nr. 5.

PRZEWODNIK POŻARNICZY

Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego! — Wolny, walny, wierny, wasz!

Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 26. I. piętro).

Przedpłata:

W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „

Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:

Jednorazowe umieszczenie ogłoszenia

na całej stronicy . 12 — koron
„ 1/2 „ . 7·— „
„ 1/4 „ . 4·— „
na 1/8 stronicy . . 2·50 koron
„ 1/16 „ . . 1·40 „

I. Część urzędowa.

Wykaz

zapłaconych wkładek od 26/3 1907 do 25|4 1907.

(w koronach).

Wkładki zwykłe. Ochotnicze straże pożarne: Mościska 7·—, Dankowice 3·40, Uście solne 6·—, Zawałów 4·—, Sieniawa 4·20, Busk 6·80, Skole 2·— Leżajsk 3·60 Jawornik wieś 5·20, Bohorodczany 5·60, Sądowa Wisznia 4·60, Lwów 13·80, Zakopane 10·80, Buczacz 4·—, Baranów 3·—, Podhajce 4·40, Krakowiec 5·—, Krzeszowice 4·20, Żółkiew 3·—, Rudnik wieś 3·20, Bursztyn 4·—, Piwniczna 2·80, Sucha 5·—, Wielkie Oczy 3·— Bystra 5·20, Nowy Targ 7·80

Kasa zapomóg. Babice 10·40, Krosno 7·50, Halicz 7.20, Rybotycze 4.40, Kolbuszowa 16·20, Uście solne 6·— Felsztyn 3·20, Dankowice 6·80. Mościska 14·— Myscowa 15·20, Gorlice 12·—, Janów 4·80, Bohorodczany 11·20, Buczacz 16·—, Radłów 11·60, Piwniczna 2·80.

Na sztandar. Żurawno (18|11 1606) 5·—, Demnia wyżna 6·—, Sucha 10·—.

Wykaz zaległych wkładek.

(Według stanu z dnia 1. maja 1907).

Andrychów	6·90
Augustdorf	5·20
Baligród	2·40
Besko	3.60
Biecz	8·—
Bierzanów	8·—
Bobowa	7·20
Bołszowce	3·—
Borowa	10·—
Błażowa	3·—
Babice	5·20
Breń osuchowski	5·—
Brzesko	10·—
Brzozów	2·80
Bukowsko	3·80
Brzuchowice	4·—
Buczkowice	4·80
Batiatycze	2·—
Chołojów	3·60
Chorzelów	10·—
Chrzanów	6·60
Cięcina	6·—
Cieszanów	4·—
Ciężkowice	2·30
Czarny Dunajec	2·60
Czermin	5·—
Dębowiec	2·80
Dobromil	6·60
Dolina ad Stryj	2·40
Dolnawieś	4·—
Drohobycz	6·—
Dubiecko	6·—
Dublany	9·—
Felsztyn	3·—
Gorlice	5·80
Grodzisko	13·20
Grybów	5·—
Gwoździec	4·40
Halicz	3·60
Harbutowice	7·60
Hodowica	4·—
Huczko	4·80
Husiatyn	2·80
Hussaków	3·40
Izdebnik	2·40
Jabłonów	3·20
Jagielnica	4·40
Jasienica solna	4·80
Jaśliska	3·—
Jaryczów nowy	9·20
Jawornik polski	3·—
Jazłowiec	6·20
Jezupol	4·40
Kałusz	2·—
Kamionka wielka	8·40
Kańczuga	1·80
Knihinin wieś	6·—
Kolbuszowa	5·60
Kołomyja	8·—
Kopyczyńce	8·—
Komarno	3·—
Korościatyn	5·—
Kossów	2·80
Kozowa	6·40
Kraków	10·—
Krasiczyn	4·—
Kryg	5.—
Krzęcin	2·60
Krzyszkowice	3·20
Krzywaczka	3·—
Lanckorona	5·—
Lubaczów	4·—
Ludźmierz	3·—
Lutowiska	9·—
Lubień wielki	2·80
Maków	5·20
Mikołajów n. D.	4·40
Monasterzyska	3·60
Mościska	6·80
Mosty wielkie	5·60
Mrzygłód	2·80
Mszana rolna	3·80
Muszyna	2·40
Narajów	3·20
Niemirów	5·60
Niżankowice	5·40
Niźniów	1·20
Nowy Sącz	7·—
Obertyn	3·40
Okocim	7·—
Olesko	4·80
Oleszyce	3·—
Ołpiny	5·20
Osielec	2·60
Ostrów	8·—
Ottynia	5·20
Paszczyna	8·—
Peczeniżyn	5·—
Piekary	4·—
Pilzno	24·—
Pistyń	3·40
Płaszów	5·—

Pławo	4·60
Podwołoczyska	4·40
Polanka	4·—
Posada sanocka	5·—
Posada dolna	2·20
Prusy	10·—
Przecław	9·—
Przemyśl	11·90
Przeworsk	4·40
Przybysławice	3·80
Rabka	9·—
Radłów	6·—
Radomyśl w.	8 40
Radymno	3·60
Radziechów	3·40
Rawa ruska	9·60
Rudki	6·—
Rybarzowice	3·80
Rybotycze	2·20
Ryglice	2 20
Rymanów	4·20
Rzeszów	7·40
Rzochów	3·—
Sanok	6·60
Sędziszów	6·—
Sieraków	8·—
Skawina	4·—
Skotniki	4·—
Skowierzyn	23·40
Sokal	13·20
Sołotwina	5·60
Stanisławów	6·—
Straconka	7·—
Starasól	10·80

Starawieś	9 60
Stojanów	8·—
Strzałki	12·—
Sygniówka	3·60
Szczawnica wyżna	4 20
Szczyrk	5·50
Tarnawica polna	6·40
Trzemeśnia	2·40
Tartaków	2 —
Tuszów narodowy	2·60
Tyczyn	5·—
Tymbark	4·—
Tyniec	2·40
Trzebinia	10·40
Tyśmienica	5·60
Tarnobrzeg	4·40
Uhnów	5·60
Ulanów	4·—
Warzyce	4·80
Wilkowice	7·20
Wiśnicz k. Bochni	5·20
Witków Nowy	6·—
Wojniłów	2·—
Wola mielecka	16·20
Wola wadowska	5·—
Żabno	8·80
Zakliczyn n. D	2·80
Zator	5·—
Żurawno	4·60
Żydaczów	5·20
Żywiec	13·20
Zaczarnie	3·60
Założce	5·—
Zawałów	2·—

L. 935.

Protokół

IV. posiedzenia Rady zawiadowczej w trzynastym okresie, w dniu 27. kwietnia 1907.

Miejsce zebrania: Biuro Związku strażackiego.

Początek posiedzenia: Godzina 4. po południu.

Obecni:

Przewodniczący: Dr. Alfred Zgórski.

Członkowie Rady: Antoni Bahr, Dr. Ludwik Ćwiklicer, Ludwik Gadulski, Michał Osiński, Stanisław Promiński, Henryk Rewakowicz.

Członek Komisyi technicznej: Franciszek Meissner.

Nieobecność usprawiedliwili: Leopold Biega i dr. Zygmunt Miczyński.

Prowadzący protokół: Antoni Szczerbowski.

Porządek dzienny:

I. Zatwierdzenie protokółu posiedzenia z dnia 19. stycznia 1907.

II. Sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego za czas od 15. stycznia do 15. kwietnia b. r. (Ref. Dr. Alfred Zgórski).

III. Sprawozdanie kasowe za pierwszy kwartał 1907. (Ref. Michał Osiński).

IV. Sprawozdanie Komisyi technicznej. (Ref. Fr. Meissner).

V. Sprawozdanie Komitetu redakcyjnego. (Ref. Starszy Radca Promiński).

VI. Sprawa Walnego Zjazdu. (Ref. Dr. A. Zgórski).

VII. Kursy pożarnictwa w szkołach rolniczych (Ref. Dr. Ludwik Ćwiklicer).

VIII. Reorganizacya Związków okręgowych. (Ref. Starszy Radca Promiński).

IX. Przyznanie honorowych odznak. (Ref. Sekretarz).

X. Przyznanie zapomóg strażom pożarnym. (Ref. Dr. A. Zgórski).

XI. Zgłaszanie samoistnych wniosków.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego powstał Przewodniczący i w wyrazach ciepłych i serdecznych skreślił znakomitą działalność ś. p. Władysława Mühlna, byłego członka Rady zawiadowczej, tudzież ś. p. Michała Michalskiego, b. prezydenta miasta Lwowa, który był wytrwałym opiekunem lwowskiej ochotniczej straży pożarnej i przy każdej sposobności występywał jako znany Strażactwu przyjaciel.

Żałobnego tego wspomnienia wysłuchała Rada zawiadowcza stojąc.

Uchwały:

ad I.

Zatwierdzono protokół ostatniego posiedzenia Rady zawiadowczej.

ad II.

Wszystkie postanowienia i uchwały Komitetu wykonawczego przyjęła Rada zawiadowcza do wiadomości i podwyższyła płacę asystenta biura p. Stanisława Pastuszyńskiego z rocznych 900 na 1200 koron.

Sprawozdanie Komitetu wykonawczego opiewa:

A. Uchwały:

Załatwiono wszystkie uchwały ostatniego posiedzenia Rady zawiadowczej.

1. Do wręczenia honorowych odznak członkom straży pożarnych, delegował Komitet wykonawczy: w Horodence p. Marcina Kaliszczaka, w Rudniku pana Dra. Franciszka Hernicha, w Wieliczce Naczelnictwo straży, we Lwowie p Józefa Neumana.

B. Wydawnictwa.

2. Wyszły dwa numera „Biblioteki strażackiej", a mianowicie Nr. 58. p. t. „Rodzaje straży pożarnych i wskazówki do ich zakładania" przez A. Szczerbowskiego i tegoż samego autora Nr. 59. p. t. „Płachta ratunkowa".

Wydano także trzy numera „Przewodnika pożarniczego".

C. Stan członków.

3. Na podstawie nadesłanych deklaracyi przyjęte zostały do Związku powtórnie, po zapłaceniu zaległych wkładek, następujące straże pożarne samoistne: Maków, Trzebinia miasto, Żółtańce i Bukowsko, tudzież straże nowe: Ponikowica mała, Głogoczów, Lesznió w, Buszcze, Czchów, Łopatyn i Tarnowiec.

Do Patronatu zaś przyjęto następujące straże pożarne Kółek rolniczych:

Ramno, Glinik, Cieszacin mały, Zagórze, Stojańce, Wołostków, Radochońce, Nikłowice, Strzelczyska, Twierdza, Balice, Sułkoszczyzna, Trzcinica, Krysowice, Lacka wola, Rudniki, Myślatycze, Kalina i Czukwa.

Liczba związkowych straży pożarnych wynosi zatem 471, z tych 292 samoistnych (przybyło 11), a 179 Kółek rolniczych (przybyło 19).

D. Lustracye.

4 Komitet wykonawczy postanowił w r. 1907. przeprowadzić lustracye straży związkowych:

a) które jeszcze zupełnie nie były lustrowane;

b) tych, które koniecznie potrzebują lustracyi ze względu na nieporządki;

c) które ostatni raz były lustrowane przed 10 laty t. j. w r. 1896. i przed tym rokiem.

Straży tych jest 82, a lustracye ich przydzielono pp.

a) Władysławowi Rechowiczowi w Mielcu: Breń osuchowski, Czermin i Wola wadowska

b) Janowi Lankoszowi w Kętach: Cięcina, Szczyrk, Straconka, Wilkowice, Bestwina, Hecznarowice, Kozy, Starawieś, Wilamowice i Bystra.

c) Edmundowi Kneblowi w Jaśle: Grodzisko, Warzyce, Frysztak, Strzyżów i Wielopole.

d) Marcinowi Porwitowi w Gorlicach: Kryg.

e) Drowi Zygmuntowi Miczyńskiemu: Kraków, Krzęcin, Płaszów, Sieraków, Skotniki, Wołowice i Krzeszowice.

f) Michałowi Osińskiemu w Przemyślu: Krzywcza, Sieniawa, Pruchnik i Jarosław.

g) Michałowi Ryżowi w Krasiczynie: Lutowiska i Ustrzyki dolne.

h) Józefowi Kurzeji w Brzesku: Przybysławice.

i) Leopoldowi Biedze w Sanoku: Posada sanocka, Baligród i Lisko.

k) Janowi Jasicy w Nowym Sączu: Tylicz.

l) Drowi Władysławowi Michnikowi w Bochni: Łapanów, Uście solne i Wiśnicz.

m) Dr. Ludwikowi Ćwiklicerowi w Dobromilu: Sanok.

n) Franciszkowi Brodzkiemu w Brzeżanach: Zawałów i Wiśniowczyk.

o) Janowi Stankiewiczowi w Oświęcimiu: Bobrek i Babice.

p) Hipolitowi Neumanowi w Kamionce Strumiłowej: Batiatycze, Radziechów i Witków nowy.

r) Janowi Rottenbergowi w Buczaczu: Czernelica, Jezupol i Korościatyn.

s) Michałowi Smosznie w Przeworsku: Jawornik polski.

t) Jerzemu Pytlikowi w Jaworowie: Krakowiec.

u) Janowi Staszlowi w Nowym Targu: Ludźmierz i Szaflary.

w) Emilowi Schünkemu w Myślenicach: Rudnik wieś i Dolna wieś.

x) Antoniemu Bahrowi w Zatorze: Wieliczka.

y) Antoniemu Szczerbowskiemu: Rawa, Uhnów, Bełz, Busk, Złoczów, Kopyczyńce, Niemirów, Oleszyce, Ulanów, Rudnik, Baranów, Skowierzyn, Dzików, Zaczarnie, Dębica, Sędziszów, Alwernia, Trzebinia, Zator i Sucha.

z) Karolowi Ruziczce: Tarnawica polna.

Dla lustracyi och. straży pożarnych w Błażowej, Głogowie i Tyczynie upatruje Komitet wykonawczy lustratora.

5. Przeprowadzono lustracye w Oleszycach, Rawie i Bełzie i przy sposobności kursów pożarnictwa w Mościskach i Łyścu.

F. Kursy pożarnictwa.

6. Kursów odbyło się cztery, a mianowicie: powiatowe w Mościskach i Zamarstynowie, lokalne w Łyściu i Oleszycach.

E. Prośby o zapomogi i zaliczki.

7. Komitet wykonawczy odmownie załatwił prośbę ochot. straży pożarnej w Pisarzowicach o zapomogę, gdyż straż w tej miejscowości nie należy do naszego Związku.

Udzielono zaliczki na płace pp. Stanisławowi Pastuszyńskiemu w wysokości 100 K, płatnej w 10 ratach i Karolowi Ruziczce w kwocie 60 K, płatnej w 12 ratach miesięcznych, począwszy od 1 maja 1907. r.

G. Kasa zapomóg.

9. Przystąpiły straże pożarne: Demnia wyżna, Czernelica, Głogoczów, Leszniów, Czernichów i Krzęcin.

10. Zapomogi dla członków Kasy, uszkodzonych w służbie strażackiej otrzymały straże pożarne: Chrzanów 90 K, Złoczów 56 K, Wadowice 28 K, Busk 10 K, Buczkowice 42 K, Szczyrk 32 K. Razem wypłacono 258 koron.

H· Kasa pośmiertna.

11. W I. kwartale 1907. r. otrzymała wypłatę pośmiertną wdowa po ś. p. Józefie Zenglu b. członku och. straży pożarnej w Dobromilu.

12. Do Kasy pośmiertnej przystąpili nowi członkowie ochot. straży pożarnej z Niepołomic, Makowa, Bielan, Wielopola, Szczyrku i Wilkowic. Liczba członków Kasy pośmiertnej wynosi 517.

I. Inne ważniejsze sprawy.

13. Pełne posiedzenie Komitetu wykonawczego odbyło się w dniu 4. lutego 1907. Na posiedzeniu tem zapadły następujące uchwały:

a) Uwzględniając tę okoliczność, że w dniu 17. lutego b. r. miała się odbyć w Krakowie uroczystość wręczenia medali cesarskich członkom miejscowej ochotniczej straży pożarnej, uchwalono przyznać także związkowe honorowe odznaki za nieprzerwaną, wierną i walną służbę strażacką następującym członkom krakowskiej straży pożarnej:

za XXX. lat: Wilhelmowi Fenzowi, Janowi Zatorskiemu, Józefowi Polakowi, Gustawowi Kohlmanowi i Romanowi Chmielewskiemu;

za XXV. lat: Wincentemu Wiadrowskiemu, Walentemu Schwabenthalowi;

za XX. lat: Michałowi Piwowarczykowi, Władysławowi Ładzie, Maksymilianowi Wasallo i Janowi Makosiowi.

Uchwałą tą umożliwił Komitet wykonawczy połączenie uroczystości wręczania medali cesarskich z uroczystością wręczenia odznak związkowych.

Delegatem do wręczenia tych odznak zamianowany został p. Ludwik Gadulski, członek Rady zawiadowczej, zamieszkały w Krakowie.

b) Postanowiono przyjąć podwyżkę czynszu za najem biura Związku od 1. kwietnia 1907, i opłacać rocznie 1200 K, czyli kwartalnie 300 K.

c) Komitet ustalił wygląd Sztandaru Związkowego. Umowę co do ceny i szczegółów pozostawiono Naczelnictwu.

d) Wskutek sprzeciwu dra Ludwika Ćwiklicera od uchwały z dnia 19. stycznia 1907. odniósł się Naczelnik Związku osobnemi pismami do wszystkich członków Rady zawiadowczej z zapytaniem:

czy zachodzi potrzeba zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady i reasumowania uchwały Rady względem Zjazdu;

czy w ogóle połączenie naszego Zjazdu ze Zgromadzeniem Słowiańskiem jest dla nas potrzebne i korzystne?

Odpowiedź na powyższe zapytanie nadesłali wszyscy członkowie Rady; z tych 7 (wraz z Naczelnikiem) obstawało przy uchwale z dnia 19. stycznia 1907, innych zaś (łącznie z wnioskodawcą) 4 zgodziło się z wnioskiem dra L. Ćwiklicera co do zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady zawiadowczej i ewentualnej zmiany uchwały. Po dyskusyi jednak, w której zabierali głos wszyscy członkowie Komitetu, uchwalono jednomyślnie wykonać uchwałę Rady zawiadowczej z dnia 19. stycznia 1907, dotyczącą Walnego Zjazdu i osobnego posiedzenia Rady w tej sprawie nie zwoływać.

14. Związkowy sztandar wykona p. Faustyna Jakóbiak we Lwowie za 900 koron.

Materya jedwabna, podwójna, koloru ponsowego, gładka. Rozpięcie 120/150 centymetrów. Wysokość drążka $2\frac{1}{2}$ m. Grot polski według wzoru uzyskanego w Archiwum miejskiem. Materya sztandaru obszyta srebrną frendzlą. Po jednej stronie haftem srebrnym godło strażackie, po rogach herb Polski i herb Litwy. Po drugiej stronie haftowany „św. Floryan“ kolorowo, a przeważnie srebrem. Cały haft ażurowy, ręczny.

Do sztandaru dwie szarfy po 28 cm. szerokości: ponsowa i biała (morowa). Ponsowa obszyta frendzlą srebrną, a biała obszyta frendzlą złotą.

Na szarfie białej napis złoty, haftowany: „Kraj. Związek ochotn. straży pożarnych“ (na dole 1875). Na szarfie ponsowej napis haftowany, srebrny: „W. W. W. W. 1907“.

Szarfa dla chorążego ponsowa morowa, obszyta frendzlą srebrną.

15. Dr. Kalikst Krzyżanowski, dyrektor wystawy przyrodniczo — lekarskiej i hygienicznej oświadczył, że Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych uwolniony został od taksy wystawowej, Komitet zgłosił tedy, iż w swoim czasie wystawi:

a) Statystykę związkowych straży pożarnych.

b) Ogólną statystykę galicyjskich straży pożarnych.

c) Statystykę pożarów w latach 1898 — 1906.

d) Roczniki 1897 1906 „Przewodnika Pożarniczego“.

e) Półrocznik „Przyjaciela straży pożarnych“.

f) Podręcznik p. t. „Straże pożarne w gminach wiejskich“.

g) Podręcznik p. t. „Szkoła Pożarnictwa“.

h) Po jednym egzemplarzu wydanych tomików „Biblioteki strażackiej“.

16. Sekretarz Szczerbowski przedłożył do druku w czasopiśmie i do „Biblioteki strażackiej“ rozprawkę p. t. „Jak obliczać zapasy wody“ i do aprobaty:

a) Projekt uniwersalnego trenu pożarnego z odnośnym regulaminem ćwiczeń.

b) Projekt zawodów strażackich na przyrządach pożarnych z odnośnym regulaminem.

c) Rozprawkę p. t. „Katechizm dla oddziałów samarytańskich“.

Sprawy pod *a) b)* przydzielono Komisyi technicznej, sprawę pod *c)* Komitetowi redakcyjnemu.

ad III

P. Michał Osiński przedstawia sprawozdanie kasowe, które opiewa następująco:

A. Kasa Związku.

	Zestawienie.	Przychód
I.	Saldo	182·98
II.	Wkładki	1103·60
III.	Prenumerata	29·40
IV.	Odsetki od gotówki	8·50
V.	Za kalendarze, druki i podręczniki	183·30
VI.	Subwencya	5000·—
XI.	Za inseraty w czasopiśmie	84·—
XV.	Zwrot drobnych adm.	44·88
XVIII.	„ zaliczek na płace	70·—
XXV.	Na kursy pożarnictwa	590·—
XXVI.	Składka na Sztandar Związkowy	157·20
	Razem	7453·86
		Rozchód.
V.	Wydawnictwo kalendarzy i broszur	889·52
X.	Płace	1615·—
IX.	Mieszkanie, opał, światło i obsługa	358·60
XI.	Wydawnictwo czasopism	1121·70
YIV.	Zapomogi	400·—
XIII.	Druki Zjazdowe, Rada zawiad.	432·90
XV.	Druki administracyjne i drobne	500·94
XVI.	Inwentarz	26·66
XVII.	Portorya i stemple	146·27
XVIII.	Zaliczki na płace	160·—
XIX.	Ulokowano w Banku kraj.	1308·50
XXV.	Kurs pożarnictwa	116·80
XXVI.	Zadatek na Sztandar	300·—
I.	Saldo	76·97
	Razem	7453·86

B. Kasa Zapomóg.

Zestawienie.	Przychód
I. Saldo	1304·96
II. Wkładki	1273·40
III. Dary	15·—
IV. Odsetki od walorów i gotówki	546·74
V. Odsetki od funduszu im. Dra Alfreda Zgórskiego	112·50
Razem	3252·60
	Rozchód
IX. Wypłata zapomóg	258·—
X. Zakupno walorów	1000·—
I. Saldo	1994·60
Razem	3252·60

C. Kasa Pośmiertna.

Zestawienie.	Przychód
I. Saldo	903·09
II. Wkładki	1034·—
III. Wpisowe	258·—
IV. Odsetki	140·82
Razem	2335·91
	Rozchód
X. Zakupno walorów	1000·—
IV. Wypłata pośmiertna	80 —
I. Saldo	1255.91
Razem	2335·91

D. Ogólny majątek Związku.

Zestawienie.

I. Kasa Związku.

A. Gotówka:		
a) w kasie Związku	76·97	
b) „ „ Banku Krajow.	4217·—	4293·97
B. Walory w depozycie zachowawczym Banku Krajowego		45.000·—
C. Zaliczki:		
a) do wyrachowania (2×30)	60·—	
b) na płacę (40+100+60)	200·—	260·—
D. Zaległe wkładki u związkowych straży pożarnych		228·40
E. Zapas druków nakładowych, podręczników, broszur i t. p.		2248·40
F. Wartość inwentarza kancelaryjnego		1912·12
G. Wartość biblioteki związkowej		461·32
Razem I.		54404·21

II. Kasa Zapomóg.

A. Gotówka w Kasie Banku Krajowego	1994·60
B. Walory w depozycie Banku Krajowego	25000·—
C. Lokacya hipoteczna	5000·—
Razem II.	31994·60

III. Kasa Pośmiertna.

A. Gotówka na książeczce Banku Krajowego	1255·91
B. Walory w depozycie Banku Krajowego	7000·—
Razem III.	8255·91

IV. Fundusz zapomogowy im. Dr. Alfreda Zgórskiego.

A. Walory w depozycie zachowawczym Banku Krajowego	5000·—
Razem IV.	5000·—

Ogółem od I -- IV. . . . 99654·72

Z tego fundusz żelazny:	
Kasy Zapomóg	22243·03
Kasy Pośmiertnej	5837·06

P. Osiński podniósł należyte prowadzenie ksiąg kasowych i zgodność rachunków i dokumentów.

ad IV.

Z dziesięciu spraw umieszczonych na porządku dziennym Komisyi technicznej załatwiono sześć. Sprawy te dotyczą „Minimaxa“ i „Optimusa“, reorganizacyi Związków okręgowych, zawodów strażackich na przyrządach pożarnych, statystyki pożarów, podziału sikawek sanockich na typy i wzorowego trenu pożarnego uniwersalnego.

Uchwały Komisyi technicznej zatwierdziła Rada zawiadowcza, a nadto na osobny wniosek postanowiła upewnić się co do użycia wystawy automatów pożarnych przez firmę Siemens et Halski, podczas odczytu na ten temat na najbliższym Zjeździe strażackim.

ad V.

Sprawozdanie Komitetu redakcyjnego referuje starszy Radca p. Promiński, a Rada - uchwalając jego wnioski — przydzieliła artykuł p. Romualda Oczykowskiego z Łowicza do referatu p. Antoniemu Bahrowi, postanowiła odnieść się do członków Komitetu redakcyjnego o wypracowanie przydzielonych im tematów i wreszcie orzekła, że rozprawka pt. „Katechizm dla strażackich oddziałów samarytańskich“ nadaje się do użytku na powiatowych kursach pożarnictwa, że dla druku w czasopiśmie uzupełnić ma tę rozprawkę dr. Ludwik Ćwiklicer.

ad. VI.

Przewodniczący podaje do wiadomości, że Związek otrzymał następujący telegram z Wadowic:

„Rada miejska uchwaliła na wypadek odbycia Zjazdu straży słowiańskich do dyspozycyi Związku subwencyę koron 500 — Burmistrz« i otwiera nad treścią tego telegramu dyskusyę.

Dr. Ćwiklicer przemawia za odbyciem Zjazdu krajowego w Krakowie, a Zjazdu zjednoczenia słowiańskich straży pożarnych w Wadowicach.

Radca Promiński sprzeciwia się temu wnioskowi, a p. Bahr popiera wniosek Dr. Ćwiklicera.

Przewodniczący wyjaśniwszy, że do uchwalenia wniosku Dr. Ćwiklicera potrzebną jest reasumcya poprzedniej uchwały Rady zawiadowczej, poddał tę sprawę pod głosowanie i okazało się, że za reasumcyą uchwały głosowali tylko pp. Dr. Ćwiklicer i Bahr. Walny Zjazd strażacki odbędzie się zatem we Lwowie.

Jako termin Zjazdu uchwalono dni 21. i 22. lipca 1907 (niedziela i poniedziałek). Urządzeniem Zjazdu zajmie się Komitet, w skład którego wejdą: Członkowie Komitetu wykonawczego, zamieszkali we Lwowie członkowie Komisyi technicznej i Komitetu redakcyjnego, tudzież członkowie Wydziału lwowskiej ochotniczej straży pożarnej, Dyrektor Zarządu głównego Kółek rolniczych i inni zaproszeni obywatele ze Lwowa.

Rada uchwaliła także porządek dzienny obrad i projekt programu Zjazdu.

ad VII.

Uchwalono odnieść się do Wydziału krajowego z prośbą o urządzenie w każdej z krajowych szkół rolniczych co dwa lata siedmiodniowych kursów pożarnictwa

ad. VIII.

Na wniosek Dr. Ludwika Ćwiklicera odroczono sprawę reorganizacyi Związków okręgowych.

ad IX.

Honorowe, związkowe odznaki za nieprzerwaną, wierną i walną służbę strażacką otrzymali: za lat XXV. Michał Osiński z Przemyśla, za lat XX. Leopold Olszewski, Feliks Malczewski, Franciszek Szałasiak, Henryk Horowitz, Ludwik Malczewski, Jakób Malczewski, Aleksander Płotek, Adam Kysiak, Kasper Nosal, Michał Łysoń, Robert Stopka, Andrzej Leśniak, Józef Wągiel i Marcin Francuz ze Suchej; Walenty Sobusiak w Tarnobrzegu, Adolf Gross, Władysław Nawrocki, Bazyli Mikołajewiec, Zygmunt Blum, Adolf Hartlieb, Tomasz Kowalski, Bazyli Gliński i Paweł Strusiński z Bełza.

ad X.

Rada zawiadowcza przyznała zapomogi w przyrządach pożarnych wartości po 50 K. strażom pożarnym w Sygniówce i Bełzie, a straży pożarnej w Bohorodczanach gotówką w kwocie 50 K. na budowę magazynu pożarniczego.

ad XI.

Wniosków samoistnych nie było.

Koniec posiedzenia o godz. 6½ wiecz.

Przewodniczący: Dr. Alfred Zgórski. Sekretarz: Szczerbowski.

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Zawody strażackie na przyrządach pożarnych.

Celem rozbudzenia pilności i zamiłowania do ćwiczeń szkolnych z przyrządami pożarnymi, które to ćwiczenia niezbędnemi są przy użyciu tych przyrządów na wypadek pożaru, tudzież celem zaprowadzenia jednolitości w tych ćwiczeniach, co należy do głównych zadań Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych, zaprowadzi się ćwiczenia współzawodnicze, (konkurencyjne)na skutek uchwały Rady zawiadowczej z dnia 27. kwietnia 1907, które odbywać będą okoliczne związkowe straże pożarne w miejscu okręgowego zjazdu, lub przy innych sposobnościach.

Do udziału w tych ćwiczeniach dopuszczone będą tylko te korpusy związkowych straży pożarnych, które wszelkie ćwiczenia wykonują według regulaminów związkowych.

Ustanawia się trzy grupy tych ćwiczeń:

Do I. grupy należą:

1) Ćwiczenia z jedną sikawką przenośną, albo do zdejmowania lub też czterokołową.

2) Ćwiczenia w ustawianiu do dachu drabiny i usztywnianiu jej przy pomocy osęk, wychodzenie i schodzenie.

3) Ćwiczenia z dwiema gonciarkami.

4) Ćwiczenia rzędowe.

Do grupy II. należą:

1) Ćwiczenia z jedną sikawką do zdejmowania, lub też czterokołową.

2) Ćwiczenia z drabiną składaną z trzech części i wysuwalną, lub zamiast tych z drabiną uniwersalną systemu Szczerbowskiego.

3) Ćwiczenia z drabinkami hakowemi na drugie piętro.

4) Ćwiczenia rzędowe.

Do grupy III. należą:

1) Ćwiczenia ze sikawką czterokołową.

2) Ćwiczenia z przyrządem dymowym.

3) Ćwiczenia z drabiną mechaniczną.

4) Ratowanie ludzi linewką, worem, kocem (ewent. także płachtą ratunkową) i ratowanie własnego życia.

5) Ćwiczenia rzędowe.

(Ćwiczenia na sygnały świstawką).

Straże pożarne, które wezmą udział w ćwiczeniach współzawodniczych, muszą do tych ćwiczeń wysłać przynajmniej po 6 członków umundurowanych przepisowo, lub zaopatrzonych w przepisowe opaski służbowe.

Korpusy zgłaszają udział w ćwiczeniach współzawodniczych z jednej grupy, mogą jednak dowolnie wybrać sobie dwie i trzy grupy, można także do ćwiczeń objętych jedną grupą dołączyć ćwiczenia poszczególne innych grup.

Oddziały strażaków, biorących udział w ćwiczeniach współzawodniczych muszą się poddać na miejscu

ćwiczeń w zupełności pod rozkazy kierownika ćwiczeń współzawodniczych, zamianowanego przez Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych.

Dla straży pożarnych, których oddziały wezmą udział w ćwiczeniach współzawodniczych rozdane zostaną, na wniosek Komisyi sędziów, zamianowanych przez Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych, następujące nagrody:

A. Dyplom honorowy.
B. Dyplom pochwalny.
C. List pochwalny.

Opalanie i przewietrzanie teatrów.

Stały kierunek ognia ze sceny na widownię przed spuszczeniem kurtyny żelaznej, w razie pożaru, nie jest zjawiskiem przypadkowym, gdyż kierunek płomieni ma swoją drogę naturalną, uwarunkowaną sposobem opalania i przewietrzania (wentylacya) pomieszczeń teatralnych. Zadaniem władz budowlanych i pożarniczych — działać uprzedzająco.

Opalanie i wietrzenie teatrów odbywa się zazwyczaj w ten sposób, że ogrzane powietrze przenika do widowni przez otwory w różnych miejscach podłogi i ścian i prawem równowagi powietrza (aerostatyki) dąży powoli do sufitu, gdzie znajdują się duże otwory i kanały dla odwietrzania. Ze zwiększeniem różnicy pomiędzy temperaturą powietrza wentylowego, zwiększa się też pęd aerostatyczny do góry czyli szybkość uchodzenia ogrzanego powietrza.

Stare doświadczenie poucza nas, że gdy dwa mieszczące się obok siebie lokale posiadają temperaturę różną, to zawsze powietrze zimniejsze ciągnie do pomieszczenia cieplejszego, a to z tej przyczyny, że cieplejsze powietrze jako lżejsze, zawsze ciągnie do góry, a w jego miejsce napływa powietrze zimniejsze. Napływ ten będzie tem silniejszy, im wyższe jest pomieszczenie ogrzane i im mocniejszy jest przeciąg wentylacyjny.

Zjawiska podobne występują dobitnie w teatrach. Wiadomo, że w teatrze widownia jest o wiele cieplejsza niż scena. Przyczyna jest dwojaka: 1) Scena o wiele wyżej wzniesiona jest niż poziom widowni i dlatego trudniej ją ogrzewać, zwłaszcza w warstwach powietrza niższych. 2) Widownia prędzej się ogrzewa, a temperatura w niej podnosi się sama wskutek nagromadzenia się znacznej ilości ludzi.

Kto siedzi w bliskości zasłony, przy podniesieniu tejże, czuje wyraźnie ciągnący od sceny zimny prąd powietrza ku widowni. Ten prąd właśnie, a względnie ssące działanie ustępującego powietrza z widowni, w razie pożaru może pociągnąć za sobą poważne skutki, gdyż momentalnie powstające, trujące gazy ogień natychmiast pociągnie do odwietrzników, znajdujących się w widowni. Ponieważ te ostatnie znajdują się w górze, przeto widzowie z galeryi i wyższych miejsc najpierw ucierpią.

Zrobiono spostrzeżenie przy spuszczonej zasłonie, że powstający na scenie pożar powoduje nagłe ogrzanie się powietrza, które się wskutek tego rozciąga, tak, że zasłona mocno wydyma się ku widowni, a gdy kurtyna się spali (co prędko następuje) prąd powietrza i gazów przybiera kierunek ku wyższym kondygnacyom widowni. Tylko momentalne spuszczenie żelaznej zasłony może w takim razie zapobiedz nieszczęściu.

Teraz zadajemy sobie pytanie: Co ma poczynać straż ogniowa teatralna wobec wybuchłego pożaru?

Przedewszystkiem straż winna się starać, żeby niebezpieczeństwo odwrócić od publiczności, a potem o ratowanie teatru.

Sądzono, że to się da osiągnąć gdy nad sceną zostaną urządzone znaczne otwory, przez które gazy ogniowe znalazłyby szybkie ujście, dalej urządzono w pewnej wysokości aparat deszczowy, który strumieniami wodnymi może pokryć cały pomost sceny. Wszelako działanie tych otworów odprowadzających nie jest doraźne, gdyż po pierwsze, są one nazbyt oddalone od sceny, powtóre, wskutek niedostatecznego ogrzewania przestrzeni scenicznej, brak owego pędu powietrza w górze, któryby pociągnął gazy ogniowe ku górnym otworom. Po trzecie są owe otwory zazwyczaj zamknięte, a mają być otwierane wrazie powstałego pożaru.

Póki to wszystko nie zostanie uskutecznione, ogień, naturalnym pędem utoruje sobie drogę przez salę widzów. Jeżeli aparat deszczowy zacznie działać natychmiast, to uniemożliwi wzniesienie się w górę gazów ogniowych, owszem będzie je tłoczył na dół, tak, że będą sobie szukały innego ujścia.

Spływająca z sufitu deszczowego woda, spadając w drobnych kroplach, miejscami gasi wprawdzie ogień, lecz w zetknięciu z zarzącem się drzewem rozkłada się w tlen i wodoród, które znów wytwarzają wybuchową mieszaninę gazów, zwaną gazem piorunującym.

Niedawno przedsiębrane w Wiedniu doświadczenia wykazały, jakie silne ciśnienie na zasłonę wywiera prężenie powietrza na scenie w połączeniu z prądem powietrza, spadającym od powały widowni. Próba ujawniła, że ciśnienie 160-milimetrowej kolumny wodnej liczono na jeden centymetr kwadratowy. Te 160 milimetrów odpowiada ciśnieniu 0.016 kilograma na 1 centymetr kwadratowy, czyli na 1^2 m. $= 100 \times 100$ $0.016 = 160$ kilgr.

Gdy przeciętnie będziemy liczyli zasłonę na 15 m. szerokości i 10 m. wysokości, to ogólne ciśnienie wyniesie $15 \times 10 \times 160 = 24.000$ kilogramów.

Z tego widać jak olbrzymie siły występują tu nagle do akcyi. Ale widać też z tego, jak trudno jest strażakowi zdecydować się, co ma robić wrazie wybuchnięcia ognia na scenie.

Naturalnie w pierwszej chwili nie pozostaje nic innego jak spuścić kurtynę żelazną.

Po tem wszystkiem, co się dotąd mówiło, przychodzimy do przekonania, że ogniowi i dymowi należy wytknąć drogę, któraby zawsze była otwartą i posiadałaby siłę ssącą, w wysokim stopniu. Rozwiązanie tego

zadania musimy zostawić rzeczoznawcom budowlanym i pożarniczym. Mamy na myśli drogę ogniową pomiędzy widownią a sceną, drogę, która zawsze winna być wysoko ogrzaną, ażeby pozyskała własność przeciągową i razem siłę ssącą wobec gazów ogniowych. Droga ogniowa, zimna, zaczyna dopiero działać, gdy nastąpi odpowiednie ogrzanie.

Taka droga zostaje zimną także podczas gorącego lata, gdyż tak jest poprowadzoną, że ciepło słoneczne do niej nie dochodzi, a musi tem silniej być ogrzewaną, im temperatura niższą jest, niż temperatura zewnętrzna. W lecie właśnie można zrobić spostrzeżenie, że przy bardzo gorącej temperaturze, kominy źle ciągną — co pochodzi stąd, że powietrze zewnętrzne często gorętsze jest niż gazy wydobywające się z komina, a zatem brak potrzebnych warunków, t. j. znacznych różnic pomiędzy temperaturami.

Możnaby mniemać, że siłę odciągającą w opisanej drodze ogniowej można by zastąpić wentylatorami. Przeciw temu przemawiają: 1) sprawiany przez wentylatory szum, 2) ich wysokie umieszczenie i koszty utrzymania, 3) szybkie ich zużywanie się i niszczenie przez uchodzący ogień.

Z powyższego pokazuje się, że kwestya ogrzewania i odwietrzania ma wielki wpływ na bezpieczeństwo ogniowe i technik od opalania powinien starać się skupić u powały ciepłe powietrze widowni, któreby wciągło chłodniejsze powietrze wentylacyjne z dołu.

Co się tyczy wielkości otworów odwodowych, tak w drodze ogniowej jak i w obrębie sceny, zaznaczyć należy, że na zasadzie doświadczeń poczynionych na polu techniki ogrzewalnej, istnieje możność obliczenia tych przecięć w przybliżeniu. Naturalnie, że te obliczenia w planach nie mogą być ścisłe i pozwalają na pewną dowolność.

Odnośne przypuszczenia mogą zasadzać się na tym względzie, aby otwory odwodowe ograniczać do minimalnej wielkości, tak, ażeby tylko mogły łatwo i bezpiecznie przepuszczać, powstające w pierwszej chwili gazy i dym. Z drugiej jednak strony trzeba mieć na uwadze, że większa część palnych przedmiotów na scenie, jako to: kulisy i perspektywa (głąb) stoją i wiszą w postawie pionowej i zajmują sobą obszar o wiele większy, niż sam pomost sceny. Przypuszczajac tedy, że ogień ogarnie wszystkie przedmioty, znajdujące się na scenie, otwory odwodowe powinnyby zajmować trzecią część powierzchni sceny. *C. M.*

„Gaz. str. Związ. Austr."

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Uścieczko. Na Walnem zgromadzeniu, odbytem w Uścieczku dnia 24. marca 1907. wybrano następujący Wydział towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w Uścieczku: Roman Kosakiewicz, prezes, Julian Dubelski naczelnik, Mieczysław Markiewicz, zast. nacz. członkowie: Izaak Katz, Abraham Süssmann.

Brody. Sprawozdanie z Walnego zgromadzenia odbytego 17. marca 1907. Obecni 54 członków. Przewodniczący prezes p. Wasilewski. Protokół zatwierdzono bez zmian. Sprawozdanie przyjęto i udzielono absolutoryum wydziałowi i komisyi rewizyjnej. Wybrano wszystkimi głosami prezesem p. Antoniego Wasilewskiego, a naczelnikiem p. Adama Grzybowskiego, zast. naczelnika p. Jędrzeja Wołowicza. Do Wydziału weszli wybrani: pp. Juchum Jan, Rylka Franciszek, Drozdowski Józef. Do Sądu honorowego wybrano: Józefa Zgóralskiego, Brojanowskiego Jana, Wawrzyńca Stolarczyka, Ferdynanda Rotha i Jana Filipowskiego. Do komisyi rewizyjnej wybrano: Dobińskiego Władysława, Tokarskiego Władysława i Romańskiego Michała.

Lwów. W niedzielę, dnia 14. kwietnia odbyły się w Ratuszu, w lokalności ochotniczej straży pożarnej dwa posiedzenia: Wydziału straży i Walne zgromadzenie, na których prezes Makowicz podniósł ogromny żal i smutek, jaki z mieszkańcami Lwowa ogarnął także całe Towarzystwo ochot. straży pożarnej.

Ś. p. Michał Michalski położył dla obrony pożarnej we Lwowie ogromne zasługi, a pamięć tego Męża będzie czczoną!

Powstawszy z miejsc wysłuchali zgromadzeni żałobnego wspomnienia, poczem prezes zamknął zgromadzenie na znak żałoły.

Wydział straży pożarnej uchwalił:

1. Wysłać do rodziny zmarłego deputacyę z wyrazami współczucia.
2. Polecił korpusowi strażackiemu pełnić służbę honorową przy zwłokach zmarłego.
3. Wziąć udział w pogrzebie z całym korpusem.

Na znak żałoby wywieszono z okna straży pożarnej żałobną chorągiew.

W żałobnej tej manifestacyi wziął udział także delegat krajowego związku ochot. straży poż.

Dzików dnia 26 marca 1907. Straż ochotnicza pożarna w Dzikowie będąca od dłuższego czasu w zaniedbaniu, — została obecnie przez ludzi chętnych i czynnych, na właściwe tory wprowadzoną.

Brak jednak odpowiednich przyrządów pożarnych, jak również jakichkolwiek funduszów na ich sprawienie zmusił ją — chcąc temu anormalnemu stanowi bezzwłocznie zaradzić — do wniesienia kilku próśb do miejscowych urzędów i instytucyi finansowych, a między innymi i do JW. Pana Zdzisława hr. Tarnowskiego, właściciela dóbr w Dzikowie, — o subwencyę na zakupno niezbędnych przyborów pożarnych.

Pierwszy, który zrozumiał doniosłe znaczenie Straży pożarnej i przybył z natychmiastową pomocą finansową i to w znacznej wysokości — był właśnie miejscowy właściciel dóbr JW. Pan Zdzisław hr. Tarnowski, ofiarowując na ten cel hojny datek w kwocie 100 kor.

Wobec czego Straż ochotnicza pożarna w Dzikowie — poczuwa się do miłego obowiązku — złożyć na tej drodze JW Panu Zdzisławowi hr. Tarnowskiemu, za tak szczodry dar publicznie szczere i głębokie podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać".

Oby ten czyn Szlachetnego ofiarodawcy — był przykładem dla innych.

Z Wydziału Straży ochotniczej pożarnej.

Dzików, dnia 26. marca 1907.

Sekretarz: Fr. Mortka. Prezes: Czeppe.

Przeworsk. Na Walnem zgromadzeniu w dniu 26. lutego br. wybrano:

Naczelnikiem p. Karola Rolskiego, zastępcą naczelnika p. Stefana Maykuta, a członkami Wydziału: ks. Leona Gaudelowskiego, Wincentego Gogojewicza, Wincentego Jurkiewicza, Antoniego Rarogiewicza, Franciszka Sablika, Leona Świtalskiego, Wydział zaś ukonstytuował się na posiedzeniu w dniu 3 kwietnia 1907 i powierzył obowiązki sekretarza p. Stefanowi Maykutowi, skarbnika Antoniemu Rarogiewiczowi.

Członkami komisyi szkontrującej na rok 1907. zostali wybrani: Zygmunt Skrobotowicz, Jan Mroczyński, Józef Osuch. Członkami sądu honorowego: Franciszek Mirkiewicz, Mieczysław Kobzdaj, Jan Mączeński, Ignacy Trybalski, Michał Pretorius.

Babice koło Oświęcimia. W dniu 24. lutego odbyło się u nas Walne Zgromadzenie, które wybrało nowy Wydział, sąd polubowny i komisyę rewizyjną.

W skład Wydziału wchodzą: Tadeusz Mydlarski, prezes, Jan Hyciek, naczelnik, Jan Matlak, zastępca naczelnika, Jan Karczmarczyk i Jędrzej Kulczyk, wydziałowi.

Do sądu polubownego weszli: Józef Ledwoń, Józef Rogowski, Stanisław Krzyżanowski, Dawid Thieberg, Wojciech Kała.

Komisyę rewizyjną stanowią: Józef Ledwoń, Stanisław Krzyżanowski i Józef Rogowski.

IV. Kronika pożarów.

Groźny pożar. W Rudniku nad Sanem dnia 7 kwietnia b. r. o godzinie 9. wieczorem wybuchł w samym rynku od strony kościoła szalony pożar. Wicher dął okropny w kierunku północno-zachodnim i rozrzucał głownie palące na 3 klm. przestrzeni. Łuna była tak wielka, że ją widać było w promieniu 4 mil.

Panika okropna, domy gorzały jeden po drugim mimo energicznej akcyi ratunkowej straży pożarnych z Rudnika, Niska, Ulanowa, Kopek i Koziarni i mimo wydatnej pomocy wojska, musiano ustępować krok za krokiem, albowiem języki ognia lizały odzież ratujących strażaków. Lament i rozpacz wstrząsające.

Spłonęło 21 domów. Pożar wybuchł w piekarni żydowskiej.

Akcyą ratunkową kierowali dzielnie pp. Gazda i Henryk Niewolkiewicz. Gdyby bowiem dopusz zono do zajęcia się budynku piętrowego Kasy powiatowej, byłoby całe miasteczko obrócone w perzynę.

Pożar. Z Bóbrki donoszą: Wskutek iskry z idącego pociągu, zapaliła się chata gospodarska we wsi Wołoszczyzna, obok stacyi, a wskutek silnego wiatru rozszerzyła się pożoga na 54 numerów i w mgnieniu oka przeszło 100 budynków stanęło w ogniu. Z Bóbrki przybyła natychmiast straż pożarna. Ratunek był wielki. Jeden z ratujących przywalony został upadającą chatą.

Wielki pożar. W Nowym Jorku zniszczył pożar centralną stacyę miejskiej kolei. Siedmiu s t r a ż a k ó w u t r a c i ł o ż y c i e; zabiły ich walące się mury.

Z Uścia solnego. Dnia 30. marca powstał w Uściu solnem, pow. Bochnia, pożar, który prawdopodobnie zbrodniczą ręką został podłożony, a od którego spaliło się 10 stodół i 1 stajnia. Ogólna szkoda wynosi około 10.000 kor., a ubezpieczona była tylko na 1100 koron. Podczas gaszenia pożaru czynny udział wzięły ochotnicze straże pożarne z Uścia solnego, Wrzępi i Szczurowej, które pod kierownictwem Franciszka Gadowskiego, dzielnie pracowały, gdyż pomimo wielkiego wiatru i bliskości reszty zabudowań pożar został stłumiony.

V. Rozmaitości.

Uznanie. Ochotnicza straż pożarna w Bóbrce otrzymała następujące uznanie po pożarze w Białym dworze ad Ernsdorf od właściciela dóbr „Biały dwór“ Henryka Czaykowskiego a adresowane: pierwsze na ręce naczelnika p. Kazimierza Iwelskiego, drugie zaś na ręce burmistrza dr. Tadeusza Gabryszewskiego.

1. Wielmożny Panie! Ochłonąwszy trochę z przestrachu po pożarze, spieszę złożyć me serdeczne podziękowanie tak Wnemu Panu jako też na ręce Pana wszystkim towarzyszom straży ochotniczej pożarnej w Bóbrce za tak energiczną i prawdziwie dzielną akcyę ratunkową przy ogniu. Zlokalizowanie pożaru na gumnie wśród słomy i stert było czynem bardzo trudnym i wymagającym wiele zimnej krwi, wprawy i szczerej woli Szanownych Panów, wzbudzającym wielkie uznanie wszystkich, którzy miejsce pożaru oglądają. Z prawdziwą wdzięcznością zatrzymuję sobie w pamięci nazwiska wszystkich Panów, którzy mnie ratowali, a równocześnie przesyłając na ręce Wnego Pana przekazem pocztowym kwotę 60 koron na cele ochotniczej straży pozostaję z wyrazem rzetelnego szacunku Henryk Czaykowski m. p. 20. marca 1907.

2. Wielmożny Panie Burmistrzu! Znakomicie zorganizowanej straży ochotniczej pożarnej i dzięki gotowości Wnego Pana za łaskawie mi użyczone przyrządy pożarne, zostałem wyratowany przed wielką szkodą, jaka mi groziła, a energicznej akcyi pt. straży ogniowej zawdzięczam, że pożar został tak prędko zlokalizowany. Dziękując najserdeczniej Wnemu Panu za łaskawie wypożyczone beczkowozy i sikawki łączę wyrazy pełne szacunku i poważania Henryk Czaykowski m. p. 20. marca 1907.

Równocześnie na ręce Wnego Pana Iwelskiego pozwalam sobie przesłać kwotę 60 K na cele straży poż.

Sprostowanie. Odznakę honorową za 20 lat nieprzerwanej, wiernej i walnej służby otrzymał we Lwowie p. Maurycy Kreiter, a nie Krenter jak mylnie wydrukowano.

Krata ochronna. W r. 1904. na wystawie Monachijskiej uzyskała kilka najwyższych nagród nowowynaleziona krata okienna, dająca się zamienić na drabinę ratowniczą. Krata przedstawia aparat nader prostej konstrukcyi, który umocowany zostaje pod otworami okiennemi wyższych piętr, i w użyciu codziennem służy przedewszystkiem jako ochrona dla dzieci przed wypadnięciem na bruk, tak samo, jak zatrzymuje w sobie przedmioty spadłe z parapetu okiennego.

W razie niebezpieczeństwa ogniowego, gdy żadnego wyjścia niema, gdy klatki schodowe i kurytarze napełnione są dymem grożącym uduszeniem, wtedy krata okazuje całą swą użyteczność. Potrzeba tylko dwa razy pokręcić kolbą — raz z prawej strony, drugi raz z lewej, a krata w tej chwili zamienia się w wiszącą drabinę, opadającą ku dołowi. Nadto zaznaczyć trzeba, że zapomocą tego przyrządu mogą ratować sie dwie osoby jednocześnie, t. j. nie jedna za drugą, lecz jedna obok drugiej, szczeble bowiem są takiej długości, że dwie pary stóp wygodnie na nich pomieścić się mogą.

Zastosowanie kraty ochronnej nie zależy od wysokości budowli, owszem nawet przy piętrach najwyższych, do których żadna drabina ratownicza nie sięga, aparat może oddawać swoje zbawcze usługi. Osobliwie polecić można kratę ochronną do okien w mieszkaniach mansardowych i facyatowych oraz do pomieszczeń w których gromadzi się publiczność.

Wynalazcą tego godnego uwagi przyrządu jest fabrykant p. Jerzy Rudhart w Nipach (Wirtembergia).

Figiel niedorostka. Chłopak podpalił w Chicago całą furę materaców, stojącą przed składem fabrycznym. Materace w jednej chwili zaczęły płonąć, co ogarnęło takim przestrachem zaprzężone do wozu konie, iż w jednej chwili się spłoszyły i lecąc w najgłówniejsze ulice z płonącym wozem wywołały niesłychany popłoch. Ze względu na ranną godzinę obeszło się bez wypadku potratowania ludzi. Z chwilą zaś gdy materace skończyły się palić, konie pozwoliły się wyprządz.

Karygodny dowcip. Miejską straż pożarną we Lwowie zaalarmowano, że w domu przy ul. Grodeckiej l. 147 palą się belki. Cały tren wyruszył natychmiast do ognia, ściągając za sobą po drodze tłum ludzi ciekawych oglądnąć pożar. Gdy straż stanęła na miejscu, przekonała się, że ani w tej realności, ani gdzieindziej, niema wcale pożaru. Jak się później okazało, telefonowano po straż ze składu drzewa przy ul. Krótkiej, podobno na polecenie niejakiego Katza, syna właściciela realności pod l. 147. Sprawy tej niepowinno puścić się płazem, lecz zażądać, aby policya przeprowadziła śledztwo i poczyniła odpowiednie kroki, celem ukarania takiego pana, który pozwala sobie na wprowadzenie w błąd instytucyi publicznej. Przestrzeń od strażnicy pożarnej aż do górnej ulicy Gródeckiej jest bardzo daleką, tymczasem mógł wybuchnąć naprawdę wielki pożar w innej stronie miasta i mogłyby z tego powstać wielkie szkody. Biedne koniska strażackie pędząc pod górę, toczyły aż pianę z pysków skutkiem zmęczenia, a nadaremne. Jeżeli jeden zostanie surowo ukarany za podobne żarty, dla innego będzie to nauczką.

Zapis. Ś. p. dr. Antoni Roicki, zmarły niedawno we Lwowie lekarz, przekazał testamentem na rzecz ochotniczej straży pożarnej we Lwowie kwotę 1000 koron

Znaki kierunkowe. Na pojazdach Bremeńskiej straży ogniowej zaprowadzone zostały drogowskazy — kształtem swoim przypominające semafory kolejowe, a pomalowane są na biało i na czerwono. Zadaniem tych wskaźników jest przestrzegać przejezdnych woźniców i przechodniów o kierunku w jakim straż zdąża. I tak: Jeżeli drogowskaz stoi pionowo do góry, to znaczy, że tabor pożarny podąża wprost przed siebie, jeżeli wskaźnik pochylony jest na prawo lub na lewo, to oznacza, że pojazd ma skręcić w jedną lub drugą stronę. Należyte zwracanie uwagi na znaki przez publiczność, może przyczynić się do prędszego przybycia straży na miejsce pożaru.

Nowe automaty bezpieczeństwa. W ostatnich dniach zaprowadzono w Krakowie nowe stacye automatycznych telefonów, które służyć mają do sygnalizowania wszelkiego niebezpieczeństwa. Są to okrągłe, na czerwono pomalowane skrzynki metalowe, ze szklannemi drzwiczkami, umieszczone nie jak dawniej wewnątrz gmachów, lecz na zewnątrz, by o każdej porze dla każdego służyć mogły do użytku. W razie gwałtownego niebezpieczeństwa można wybić szybkę i przez naciśnięcie rączki w automacie sprowadzić straż pożarną na miejsce. Oprócz tego, każdy taki aparat jest połączony telefonicznie ze strażą, a przez otwarcie odpowiednich drzwiczek można z miejsca telefonować i wtedy dokładnie wymienić miejsce i rodzaj niebezpieczeństwa, oraz zażądać odpowiedniej pomocy. Kluczyk od drzwiczek aparatu w celu telefonowania posiada każdy policyant, każdy strażnik pożarny, pachołek magistratu oraz stróż domu, na ścianie którego znajduje się taki automat. — Na razie aparatów takich umieszczono 3, a to przed bramą magistratu, przed bramą Kasy oszczędności przy ulicy Szpitalnej, oraz na domu p. Goetza przy ul. Podwale; w bieżącym roku aparatów takich umieszczonych zostanie w różnych punktach miasta 60, dalej przy rozwoju miasta jeszcze 20, tak, że ogólna ich liczba wynosić będzie 80 automatów. W każdej zaś sieni domu mieścić się będzie w widocznem miejscu napis, podający stanowisko najbliższego automatu.

Obecnie zaprowadzone automaty o tyle są praktyczniejsze od dawnych, że posiadają przyrządy do telefonowania, których dawne nie miały, oprócz zatem zaalarmowania straży o wypadku, można podać szczegóły tegoż, tak, że straż będzie mogła odrazu udać się bez błądzenia, na wskazane miejsce. A nie odnosi się to

tylko do pożaru, ale także i w innych wypadkach n. p. napadu bandyckiego, groźnego zajścia na ulicy itp., gdyż straż pożarna, wiedząc, o co chodzi — zaalarmuje władze bezpieczeństwa.

50-cio—lecie straży. W r. b. warszawska straż ogniowa obchodzić ma 5o-letni jubileusz swojego istnienia. Projektuje się datę zorganizowania tej straży obchodzić uroczyście.

Spodziewany jest zjazd gości z różnych miast Królestwa i Cesarstwa. Zdaje się, że termin jest wielce opóźniony, gdyż straż była założona w roku 1835.

Wynalazca zapałek. Między prasą francuską i niemiecką toczyła się dyskusya na temat, kto wynalazł zapałki: Francuzi czy Niemcy, to prawda — ale czy w niemieckiej głowie urodził się pierwszy pomysł stworzenia zapałek? Francuska prasa twiedzi, że nie, i zdaje się, iż ma słuszność. Stan sporu przedstawia w bardzo ścisły sposób list sędziego, profesora Puffeney, ogłoszony w Eclair:

„Zimą roku 1830 na 1831, będąc profesorem w kolegium w Dole, mieszkałem z dawnym mym kolegą A. Dosmannem. Pewnego dnia widzę jego przyjaciela Saurię, wchodzącego do pokoju z zapałkami w ręku. Nic nie mówiąc, potarł kilka z nich o mur i ujrzeliśmy ze zdziwieniem, że zapałki się zajęły. Byłem później kilkakrotnie świadkiem zapalania zapałek. Wszyscy trzej ja, Dosman i Sauria, znajdowaliśmy się w okresie lat młodości i żaden z nas nie pomyślał, że z odkrycia tego można wyciągnąć zyski. Kto Niemcom zakomunikował sekret, nie wiem? Mogę tylko powiedzieć, że Dosmann preparował zapałki według przepisów Saurii o wiele wcześniej, niż doszły nas zapałki niemieckie i austryackie".

Karol Sauria, rodem z miasteczka Poligny, wpadł na pomysł fabrykowania zapałek dzięki następującej okoliczności. Pewnego razu słuchał profesora Nicoleta wykładającego fizykę w kolegium w Dole. Nicolet demonstrował materye wybuchowe. Jako przykład wybrał moździeż, oklejony wewątrz mieszaniną siarki i chloranu potasu. Uderzenie tłuczkiem wywołało lekką eksplozyę. Ów przykład oddziałał żywo na umysł Saurii. Gdyby do tej mieszaniny dodać fosforu - pomyślał sobie — to możnaby może otrzymać zapałki, zapalające się od zwykłego potarcia. W ten sposób dawne krzesiwa poszłyby w kąt. Fabrykowano wówczas drzewka moczone na dwóch końcach w siarce. Sauria okleił je lekko ogrzanym chloranem potasu i potarł o płytkę, okrytą cienką warstwą fosforu. Drzewka się zapaliły. Problemat Saurii był rozwiązany: zapałki chemiczne zostały odkryte.

Być może, że w Niemczech dokonano odkrycia zapałek niezalezenie od Saurii. Ale być może także, że wyzyskano tylko wynalazek inteligentnego młodzieńca francuskiego, który był o tyle niepraktycznym, że wynalazku swego nie zużytkował w dziedzinie przemysłu. Pisarze francuscy twierdzą, że to wynalazek Saurii, a nie samoistne odkrycie wzbogaciło Niemcy. Miało to się stać w sposób następujący: W jakiś czas po stworzeniu zapałek przez Saurię prof. Nicolet udał się w podróż do Niemiec i do Austryi i opowiadał o wynalazku swego ucznia. Niezadługo po jego powrocie Francya ujrzała na swych rynkach niemieckie i austryackie zapałki. Dziś samej Francyi tylko przynosi produkcya zapałek 22 milionów fr. (zapałki są we Francyi monopolem rządowym), ale Sauria umarł w biedzie, albo conajmniej w niedostatku. Pod koniec życia jedynem źródłem jego dochodu była mała dystrybucya, którą mu wyrobili u rządu jego przyjaciele polityczni. Ponieważ odegrał pewną rolę w polityce, więc zwolennicy jego w miasteczku Saint Lothair wznieśli mu pomnik. Jedyny to ślad uznania, jaki go spotkał!

Bezpieczeństwo ogniowe w teatrach wiedeńskich. Magistrat wiedeński uchwalił przymusowe zaprowadzenie automatów pożarnych we wszystkich teatrach w obrębie miasta, a to przeważnie w tych ubikacyach teatralnych, które nie są bezpośrednio kontrolowane przez pogotowia pożarne, jak na strychach, piwnicach, składach, rekwizytoryach, lub gdzie nie zagląda wcale służba teatralna. Automaty te składają się ze sztaby metalowej, która rozszerza się przy podniesieniu temperatury i tworzy kontakt z dzwonkiem alarmowym. Wszystkie automaty łączą się z indykatorem (numerownikiem), umieszczonym albo w loży portyera, albo na inspekcyi teatralnych stróżów, na którym sygnalizują powstały pożar. Tak więc z jednego pokoju można będzie dozorować cały budynek. Osobna komisya z łona magistratu obejdzie wszystkie budynki teatralne i wyznaczy wszystkie miejsca, w których ustawione być mają automaty pożarne. Taka ścisła kontrola teatrów pod względem ogniowym przyczyni się bardzo do podniesienia bezpieczeństwa. Widać, że okropna katastrofa przy pożarze »Ringteatru« w Wiedniu pobudza jeszcze ciągle władze do czujności. *A. M.*

Upaństwowienie obrony pożarnej. Czasopismo »Illustrierte Feuerwehr-Zeitung« wychodzące w miejscowości Porsony na Węgrzech donosi, że w węgierskich sferach rządowych powstała myśl upaństwowienia policyi ogniowej, a więc straży pożarnych i całej obrony pożarnej. Osobny podatek do podatków ma pokrywać odnośne koszta.

Przeciw fiskusowi pruskiemu. W dniu 14. kwietnia z. r. wybuchł we wsi Babice pod Oświęcimem pożar, który zniszczył 50 domów wraz z zabudowaniami gospodarskiemi itd., pozbawiając mienia 50 gospodarzy. Badania natychmiast zarządzone wykazały, że pożar powstał przez iskry, padające z lokomotywy pociągu kolei pruskiej, która przechodzi przez terytoryum austryackie do Katowic. Rozprawy sądowe w Oświęcimiu i Wadowicach wypadły dla fiskusa pruskiego niekorzystnie, wobec czego skazano go w dwóch instancyach na zapłacenie odszkodowania, a teraz zajmować się tą sprawą będzie sąd kasacyjny w Wiedniu jako ostatnia instancya. Pretensye do skarbu pruskiego wynoszą ogółem około milion marek.

Gaszenie palącej się nafty. Już przed kilku laty ogłosiliśmy w naszem piśmie, że mleko jest dobrym środkiem do zgaszenia palącej się nafty Obecnie czy-

tamy w »Przemysłowcu«: Przypadek zdarzył się, że sługa rzuciwszy na ziemię palącą się lampę naftową, wylała na płomień garnek mleka i ze zdziwieniem spostrzeżono, że płomień zaraz przygasł. Dało to powód jednemu z laboratoryów chemicznych w Niemczech do robienia doświadczeń nad skutecznością tego środka gaszącego. Napełniono talerz na 3 milimetry naftą i zapalono ją. Wysoko buchającemu płomieniowi nie można było laniem wody nic zrobić, podczas gdy nalane na talerz mleko ugasiło go natychmiast. Trudniej działa ten środek przy gaszeniu nafty, która się szeroko rozlała i wsiąkła w tkaninę. Tu zarzucenie derki, płachty i t. p. celem usunięcia przystępu powietrza jest najskuteczniejszem. Tam wszakże, gdzie płonie nafta na ograniczonej przestrzeni, nie rozlewając się i nie wsiąkając szybko, może być mleko, jako środek gaszący z dobrym skutkiem zastosowane.

Kit metalowy. *Metallarbeiter* podaje sposób sporządzania plastycznej kompozycyi metalowej, która wyborne daje usługi jako kit do łączenia metali między sobą albo z porcelaną, szkłem i t. p., a po dziesięciu godzinach stygnięcia twardnieje tak, że daje się jak srebro lub mosiądz polerować. Do roztworu sinego kamienia (siarkanu miedzi) daje się opiłków cynkowych i mieszaninę tę gotuje się dopóty, dopóki się nie wydzieli z niej ciemny, brunatny proszek, który jest czystą, redukowaną miedzią. Proszku tego bierzemy 20, 30 do 36 części (tem więcej, im twardszym chcemy mieć kit) i rozcieramy w porcelanowem czy szklanem naczyniu z taką ilością kwasu siarkowego o ciężarze gatunkowym 1,85, ażeby się zrobiła nie zbyt gęsta braja, do której następnie, pośród ciągłego mieszania, dodajemy 70 cz. rtęci. Ponieważ wskutek takiego mieszania utworzy się amalgam rtęci z miedzią, należy natychmiast gorącą wodą niepotrzebny kwas siarkowy wypłukać i ma się masę gotową, która do 10 godzin twardnieje. Chcąc ją znów uczynić plastyczną, aby mogła być jako kit użyta, rozgrzewa się ją najwyżej do 375° *C* i w mocno ogrzanym moździerzu żelaznym rozciera się aż do miękkości i plastyczności wosku. Oczywiście, że płaszczyzny metalu, które mają być kitowane, należy przedtem z wszelkiej rdzy i śniedzi oczyścić.

Bicykl w usługach straży ogniowej. Dotychczas używały straże ogniowe w wielkich miastach szczególnie północnej Ameryki, bicykl tylko dla tych strażaków, którzy z powodu ogromnego ruchu ulicznego wyprzedzali tren pożarny i dawali autonomiczną trąbką znać o jego zbliżaniu się. Na ten sygnał wszystko ustępowało ze środka drogi, po której tren pędził pełnym galopem. Obecnie przy zaprowadzeniu trenów automobilowych ten sposób awizacyi straży pożarnej wyszedł prawie z użycia. Natomiast miejska straż ogniowa w Marsylii (we Francyi) zorganizowała oddział na bicyklach, który wyrusza, bezpośrednio po sygnalizowaniu pożaru. Oddział ten składa się z 6 do 8 strażaków na bicyklach zwykłych i zaopatrzony jest we wszelkie przybory do założenia 2 linii wężowych z hydrantów wodociągowych. Zadaniem takiego oddziału cyklistów jest więc jeszcze przed przybyciem głównego trenu pożarnego starać się stłumić ogień za pomocą wody z hydrantów, lub przynajmniej przygotować dla straży linie wężowe z hydrantów. Zapas wężów jest tak znaczny, że starczy na najwyższe piętra i na dachy domów mieszkalnych. *A. M*

Zawalenie się domu. Dnia 27. marca runęły we Lwowie sufity domu przy ul. Żółkiewskiej l. 45.

W akcyi ratunkowej wzięła udział lwowska straż pożarna i o jej działaniu czytamy w *Kuryerze Lwowskim*

Fachowych wskazówek co do ratunku udzielali przybyli przypadkowo na miejsce architekt p. Salwer i majstrowie murarscy pp. Piskup i Kwiatkowski. Dzielnie spisała się straż pożarna i kilku ochotniczych strażaków, którzy wraz z pp. Salwerem i Piskupem, z narażeniem życia wchodzili na gruzy.

Sierżant miejskiej straży ogniowej, p. Litwin, wraz z strażakami, z podziwienia godną odwagą, narażając własne życie, pracowali nad wydobyciem ofiar z pod gruzów. Po przybyciu na miejsce, najpierw przystawiono drabinę do okna pierwszego piętra nieuszkodzonej części budynku. Tutaj bowiem zgromadziły się osoby, które podczas katastrofy bawiły w swych mieszkaniach. Strażacy ustawili się na drabinie i tak podawali sobie z rąk do rąk nawpół przytomnych ze strachu mieszkańców fatalnego domu, których wydobywano z pokoju przez okno. Później dopiero poszli dzielni strażacy na gruzy. P. Litwin przyłożywszy ucho do gruzów, posłyszał jęki i natychmiast w tem miejscu poczęto gruz odrzucać.

VI. Poczta Redakcyi.

W. Z. w Przemyślu. Prenumeratę obliczono za lata 1906 i 1907.

Nowe książki „Straże pożarne w gminach wiejskich“ przez Antoniego Szczerbowskiego. Wydział krajowy zalecił ten podręcznik Wydziałom powiatowym i Zwierzchnościom gminnym do bibliotek.

Wystawa przyrodniczo lekarska i hygieniczna, X zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. Komitet urządzający tę wystawę zwraca się do wszystkich osób i instytucyi, które zapowiedziały swój współudział w wystawie, a nie wniosły jednak dotąd formalnego zgłoszenia w tym kierunku, by zechciały w najbliższym czasie to uskutecznić, gdyż w obec napływających ciągle jeszcze zgłoszeń, komitet wspomniany nie będzie mógł przyjąć na siebie odpowiedzialności za to, że zgłoszenia ich nie będą mogły być dla braku miejsca uwzględnione, bądźteż, że okazów ich nie da się odpowiednio na wystawie umieścić.

Czepce ochronne systemu Szczerbowskiego nabywać można w Biurze Związku strażackiego (Piekarska 26.)

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Szczerbowski. Nakładem „Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych“
Z drukarni Pillera, Neumanna i Spółki we Lwowie.